

# Gazeta Wąbrzeska

Organ Katolicko-Narodowy



**Przedpłata:** miesięcznie wynosi zł 1,- z dostawą pocztową zł 1,19, z odnośnikiem w dom przez specjalnych posłańców zł 1,25. Cena egzemplarza pojedynczego wynosi gr 15.

**Wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę.**



**Ogłoszenia:** wiersz milim. na stronie 7-lam. gr 10, na stronie 4-lamowej za tekstem gr 30, w tekście gr 50, na I str. gr 75. Przy powtórzeniach udziela się rabatu. Dla zagranicy 50% nadwyżki.

**Adres redakcji i administracji:** Wąbrzeźno, ul. Chęcińska 1.



**Bóg i Ojczyzna!**

**W jedności siła!**

## Kryzys w rolnictwie.

### Co o nim mówi p. Stecki?

W związku z obradami trzydniowymi mieszczaństwa przez Głównego Związku Ziemian b. senator J. Stecki udzielił prasie poniższego wywiadu, na temat sytuacji większych rolników:

— „Mam to przekonanie, — powiedział p. Stecki, że rząd nie zdaje sobie sprawy, jak poważnemu zachwianiu wskutek obecnego kryzysu uległa sytuacja rolników wogóle, a szczególnie większych warsztatów wiejskich.

Takim dowodem obiektywnym na to są zarządzenia ministerjum skarbu w obecnym zakresie podatkowym. Naturalnie nie mówię o podatku gruntowym, mającym normy stałe, jak również o mniej więcej stałych, opartych na tym podatku opłatach komunalnych, z wyjątkiem podatku drogowego (t. zw. szarwarku).

Natomiast chodzi mi o podatki ruchome, a więc dochodowy i majątkowy. Podatek dochodowy nabrał cech karykaturalnych. Według swej koncepcji winien być wymierzany według dochodów. Stał się zaś podatkiem realnym, wymierzonym bądź od przychodu, bądź od obszaru majątkowego. Stało się to z winy samych rolników, prowadzących rachunki w taki sposób, że nie są uwzględniane przez urzędy skarbowe. Z winy też Izb skarbowych, nie wiem czy z własnej inicjatywy, czy też z winy ministerjum skarbu podatek ten kontynuują się, proponując ściągnięcia pewnej sumy globalnej z płatników z rozliczeniem jej nast. na płatników. Rolę zastępczą wiarogodnych rachunków miały spełnić pomysły kilka lat temu przeciętne normy dochodowe, zresztą obliczane zbyt wysoko. Ponieważ normy te były za wysokie, a przyjmowane przy ich obliczaniu ceny żyta mogą być również kwestionowane, jako wprowadzone z przeciętnej ceny giełdy warszawskiej, podczas gdy rolnik sprzedaje większość swoich zbiorów w okresie najgorszym cen, t. zn. niżej notowań giełdowych, przeto już same te normy wypaczają istotę podatku dochodowego. Ponadto wobec instrukcji, otrzymywanych zgóry, urzędy skarbowe mają tendencję traktowania dochodów, wyprowadzonych na podstawie norm jako minimum, wyciągając je w górę dla osiągnięcia z danego powiatu zaleconej im sumy globalnej, przy czym operują się na opinii komisji szacunkowych, w których przedstawiciele rolników znajdują się w nikomej mniejszości, a większość składa się z ludzi niekompetentnych lub nawet dla rolników, usposobionych nieprzychylnie.

W takim roku, jak rok bieżący, kiedy podatek dochodowy płacić trzeba z przychodu, uzyskanego przy cenach o połowę niższych od cen, branych za podstawę do obliczenia roku 1928, przy takiej tendencji komisji szacunkowych, przy takiej praktyce Izb skarbowych narzucających urzędom skarbowym sumy globalne do osiągnięcia, podatek dochodowy staje się zabójczy dla rolnika, a istota tego podatku podlega wynaturzeniu. Jednocześnie obojętne stanowisko ministerjum skarbu wobec trudności, na jakie naraża rolników w tym roku, zwłaszcza obciążenie ich tym podatkiem, dowodzi, jak powiedziałem, że ministerjum skarbu, a więc i rząd nie zdają sobie sprawy z głębokości kryzysu rolnego.

Drugi dowód to podatek majątkowy. Oparty na zupełnej fantazji, co do rozdziału pomiędzy różne grupy, potępiony kategorycznie przez wszystkich ministrów skarbu pokolej, porzucając od swego twórcy, jest dziś przynajmniej nie odpowiadającym już w najmniejszej mierze realnym stosunkom majątkowym, a jednak wła-

śnie rozpisano pobór nowej raty. Przecież tę ratę można zapłacić tylko albo z dochodu, albo z pożyczki, albo z majątku, likwidując jego część. Widocznie ministerjum skarbu sądzi, że wszystkie te trzy źródła, czy też którekolwiek z nich osobno są dostępne dla rolnictwa. Tymczasem jest wprost przeciwnie, niema bowiem... dochodu, niema kredytu, niema parcelacji. Trzeba w dodatku podkreślić, że tu norma, o ile chodzi o rolników, spada w 99 proc. na własność folwarczną, a więc na te gospodarstwa rolne, które główny dochód swój czerpią ze sprzedaży zboża, to jest produktu, nie mającego dziś właściwie żadnej ceny.

Zupełny zastój kredytu długoterminowego i wyschnięcie kredytu krótkoterminowego, uniemożliwia spłatę zobowiązań, zaciągniętych w Banku Gospodarstwa Krajowego, przy innym poziomie cen i w nadziei na koniunkturę normalną. Zachwianie się tej koniunktury powinno pociągnąć za sobą rozłożenie terminów płatności i zobowiązań wekslowych na szereg

miesięcy. Niepodobna pozbawić resztek gotowizny rolnika, którego warsztat opiera produkcję swą na stałych wkładach pieniężnych. Inaczej produkcja ta upaść musi. Jak dalece sytuacja stała się trudną, o tem świadczą zupełna w zakresie poziomem cen bezskuteczność dotychczasowych zarządzeń celnych. Ani zniesienie opłat wywozowych, ani wprowadzenie celów zbożowych, ani nawet drobne zresztą zakupy zboża, dokonane przez rząd, nie wywarły najmniejszego wpływu na poziom cen. Trzeba środków heroiczych i jeżeli sfery rządowe uważają premje wywozowe za środek heroiczny, niechże nie zwłóczą z jego zastosowaniem. Jeżeli bowiem opóźnią go, okaże się znów, jak to bywało tylnie, bezskuteczny.

Względnie jeszcze dobra koniunktura przemysłowa i handlowa nie może dodawać otuchy, gdyż w tej dziedzinie skutki kryzysu rolnego są zjawiskiem wtórnym i byłoby naiwnością sądzić, iż się nie okażą.”

Cherbourg. Statkiem dowodzi komandor Łatkiewicz. O. R. P. „Wilja” powróci do Gdyni w połowie listopada.

### Potężny wiec w Katowicach.

Katowice. Wczoraj po południu odbył się sali powstańców w Katowicach wiec poselski przy udziale około 3 tysięcy osób. Referaty o obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej wygłosili posłowie Korfanty, Roguszczyk i Stańczyk, poczem uchwalono szereg rezolucyj. Wiec odbył się w zupełnym spokoju.

### Gmach kupiectwa w Poznaniu.

Poznań. Wielokrotnie poruszana przez poznańskie sfery kupieckie sprawa własnego gmachu znalazła się obecnie w stadium realizacji. Zarząd Zw. Kupiectwa nabył na własność nieruchomości, w której znajdują pomieszczenia w przyszłości wszystkie organizacje, instytucje i stowarzyszenia handlu wielkopolskiego. Gmach ten stanowić będzie zaczątek przyszłego wielkiego domu kupieckiego.

### Znamienna konfiskata.

Poznań. W sobotę skonfiskowana została „Ponlonja” katowicka nr. 1817 z dnia 26 bm. za artykuł pt. „Rządy Fryderyka i Wilhelma II w Polsce”. Jest to 95 konfiskata wspomnianego pisma wogóle, a 7 w b. m.

### Postulaty rolników.

Warszawa. Dziś udała się do prezesa rady ministrów dr. Świtalskiego delegacja sfer rolniczych. W skład delegacji weszli pp.: Pluciński, Gościński, Przedpelski, Rudziński i Chmielewski. Delegacja ta przedstawiła premierowi postulaty sfer rolniczych w związku z wtorkowym posiedzeniem Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Postulaty te zawarte są w memorjałach Naczelnej Organizacji Ziem noczonego Przemysłu i Rolnictwa Wschodniej Polski, złożonym p. premierowi. Wysunięty tam został przede wszystkim postulat wprowadzenia t. zw. „kwitów wywozowych” na zboże, przewidujących premje wywozową w wysokości 17 zł. 50 gr. od q. pszenicy, 11 zł. od q. innych gatunków zbóż.

### Skazanie mordercy.

Lwów. Na zasadzie werdyktu przysięgłych skazano niejakiego Szczepana Szpotmańskiego na karę śmierci przez powieszenie za zamordowanie swej przyjaciółki w Gródku Jagiellońskim. Przysięgli potwierdzili pytanie dotyczące morderstwa 10 głosami, natomiast pytaniu co do stanu afektu 9 głosami zaprzeczono. 7 głosami przysięgłych została potwierdzona wina oskarżonego. Według starej procedury na podstawie odpowiedzi przysięgłych w stosunku 7 „tak” do 5 „nie” oskarżony byłby zwolniony, bowiem wymagana była większość 2/3; obecnie wystarczająca jest zwykła większość. Obrona zgłosiła kasację.

### Na śmierć za nielegalne rybołówstwo.

Moskwa, 28. 10. Trybunał w Astrachaniu po obradach ciągnących się od dwóch miesięcy w sprawie 129 oskarżonych, pozostających pod zarzutem wyrządzenia rybołówstwu państwowemu straty w wysokości 11 milionów rubli przez nielegalne popieranie prywatnego rybołówstwa, skazał na śmierć 7 urzędników państwowych i 7 prywatnych handlarzy rybami. 13 oskarżonych zostało skazanych na 10 lat więzienia, zaś wielu pozostałych na różne kary więzienia. Kilka osób uniewinniono.

## Przed otwarciem sejmu i senatu.

### Posiedzenie senatu.

Warszawa, 28. 10. Plenarne posiedzenie Senatu odbędzie się we środę dn. 6 listopada o godz. 16-tej.

### Senacka komisja prawnicza.

Warszawa, 28. 10. Posiedzenie senackiej komisji prawniczej wyznaczone zostało na środę dn. 6 listopada o godz. 11 rano z następującym porządkiem dziennym: 1) Projekt ustawy o utworzeniu sądu grodzkiego w Nowem Siole w powiecie zbaraskim w okręgu sądu okręgowego w Tarnopolu (sprawozdawca senator Gołuchowski), 2) projekt ustawy w sprawie zmiany niektórych postanowień rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej z dn. 6 lutego 1928 r. zawierających prawo o ustroju sądów powszechnych (sprawozdawca senator Perzyński).

### Podatek obrotowy.

Warszawa, 29. 10. Już na poprzedniej sesji rząd zapowiadał rewizję postanowień o podatku obrotowym, uwzględniając potrzeby kupiectwa i jego nacisk. Szły zresztą w tym kierunku uchwały sejmowe, powzięte dzięki wnioskowi Klu-

bu Narodowego i innych stronnictw, jednakże do ich realizacji dotąd nie przyszło.

Obecnie min. Matuszewski opracował przedłożenie nowe, dotyczące tej materji. W najbliższym czasie zostanie ono przedstawione Radzie Ministrów, a następnie wpłynie do łaski marszałkowskiej.

### Progi kolejowe.

Warszawa, 29. 10. Wczoraj przez cały dzień radziła podkomisja, wyłoniona do zbadania spraw progów kolejowych. Na początku obrad pos. Hausner, jako przewodniczący podkomisji, złożył sprawozdanie o dotychczasowych wynikach tej pracy, poczem uchwalono powołać do przesłuchania kilku urzędników ministerjum komunikacji w charakterze świadków.

Ustalono, iż podkomisja winna skończyć prace w początkach listopada, a w połowie przyszłego miesiąca pos. Hausner przedstawi pełne sprawozdanie komisji.

### Z Klubu Narodowego.

Warszawa, 29. 10. We czwartek dn. 31. bm. o godz. 9.30 rano odbędzie się posiedzenie prezydium, a o godz. 11-tej plenarne posiedzenie Klubu Narodowego.

## Skazanie szpiegów niemieckich.

### Uprawiali szpiegostwo i chcieli wysadzić w powietrze pomnik powstańców górnośląskich.

Królewska Huta, 28. 10. W dniach od 25 do 28 bm. z przerwą niedzielną toczyła się w Królewskiej Hucie rozprawa przeciwko Warzyńcowi Sokalowi, b. strażnik celnemu, Janowi Pioskowi, Karolowi Sneiderowi i Teodorowi Królikowi, pochodzącym z Rudy, a oskarżonym o szpiegostwo i dywersję na rzecz Niemiec. Wymienieni w latach 1925/28 weszli w porozumienie z wywiadem niemieckim bezpośrednio z inspektorem Kowalskim i asystentem policji kryminalnej Kuschem z Zabrzeża, a pośrednio z inspektorem Albrechtem. (ten ostatni przed paru dniami popelniał samobójstwo we Wrocławiu) i jego sekretarzem Hofmanem z Wrocławia w celu uprowadzenia byłych więźniów politycznych, którzy w r. 1926 zbiegli z więzienia w Gliwicach. W celu uprowadzenia tych więźniów otrzymani od inspektora Kowalskiego i asystenta Kuschea środki usypiające, które znaleziono podczas rewizji i przedłożono sądowi jako do-

wód rzeczowy. Prócz tego inspektor Kowalski i asystent Kusch dawali polecenie, ażeby wysadzić w powietrze pomnik powstańców śląskich w Rudzie co udowodniono w toku rozprawy. Oskarżonym przyrzeczono ze strony wywiadu niemieckiego nagrodę w wysokości 4 do 6.000 marek niemieckich i dobre posady na Śląsku Opolskim. Aresztowanie sprawców nastąpiło w październiku i listopadzie 1928 r. Dziś o godz. 15-tej zapadł wyrok. skazujący Pioska na 5 lat więzienia, Sokala na 4 i pół, Sneidera na 1 i pół roku więzienia, Królika na 1 rok i 3 miesiące więzienia. Wszystkim zaliczono areszt śledczy.

### „Wilja” wyruszyła do Cherbourga.

Warszawa. Dziś rano O. R. P. „Wilja” wyruszył z portu gdańskiego w ostatnią podróż ćwiczebną w tym roku do



## Dowód życzliwości Ojca św. dla Polaków.

**Dowód życzliwości Ojca św. dla Polaków.**

Ostatni zeszyt urzędowego organu Stolicy Apostolskiej, Acta Ap. Sedis (str. 593) zawiera nowy dowód życzliwości Ojca św. dla Polaków, a w szczególności dla Polonji amerykańskiej. W dekrecie, nadającym nowo-wybudowanej świątyni św. Józefata w Miwaukee tytuł bazyliki, zaznacza wyraźnie Ojciec św., że, podnosząc ten kościół polski do tak wysokiej godności, pragnie jednocześnie zadokumentować swoją szczególną życzliwość dla Polaków. Oto Jego własne słowa:

„Wziąwszy pod uwagę, że owa świątynia św. Józefata, jest naprawdę pomnikiem szczerej pobożności Polaków w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki, pragniemy z okazji naszego jubileuszu dać Polakom dowód Naszej szczególnej względem nich życzliwości, a Braciom Mniejszym św. Franciszka, którym kościół jest powierzony, okazać nasze uznanie“.

(—)

## Jesienny opad liści.

Po zabarwieniu liści w jesieni następuje niebawem ich opad. Zjawisko to, powtarzające się co rok, należy tak samo jak i zabarwienie do periodycznych przejawów życiowych naszych drzew i krzewów liściastych, a których ostatecznej przyczyny wiedza nie zdołała jeszcze ściśle zbadać i ustalić.

Opad liści rozpoczyna się w październiku, osiąga swój szczyt w listopadzie (stąd nazwa tego miesiąca: listopad — liści opad), a kończy się zwykle w grudniu.

Przypatrzmy się bliżej temu zjawisku. W pogodnym a cichym dniu listopadowym zatrzymamy się pod rozłożystą koroną starego klonu. Już po krótkim czekaniu dochodzi nas z korony drzewa raz po raz cichy trzask, jakby łamanie małego patyczka, a po chwili „leca, leca liści z drzewa“. Spada jeden, spada drugi, spada kilka naraz, i tak powoli ogołaca się drzewo ze wszystkich liści, rozpościerając wokół siebie dość barwny kobierzec. Gdyby nie nastała niepogoda, opad ten powolny trwałby z jaki miesiąc.

Tak samo dzieje się z innymi drzewami i krzewami liściastymi. Zmiana pogody — o co w listopadzie wcale nie trudno — przyspiesza opad. Już mały wietrzyk, a szczególnie dobry wiatr zrzuca liście kupkami, zaś słoneczny poranek po cichej, mroźnej nocy zabiera prawie naraz wszystkie liście.

Normalny opad trwa zwykle kilkanaście dni, nim zniknie z korony ostatni liść, u dębu i buku pozostaje jednak część liści aż do przyszłej wiosny.

Na stanowiskach mokrych i cieniastych, jak np. w głębi lasu, opad następuje sporo później, niż na miejscach suchych i słonecznych, np. na pagórkach przyłychnych. Zdarza się więc, że pewien gatunek drzewa w pośrodku lasu posiada jeszcze wszystkie liście, nawet wcale niezabarwione, gdy jego pobratymiec na pagórku w szczyrem połu stoi zupełnie obnażony z liści.

Liście pojedyncze, jak np. u lipy, gruszy, opadają całkiem: blaszka razem z połączonym ogonkiem; tylko u jaśminu pozostaje przyczepiona do gałązki nasada ogonka, otulając jak pochwą pączek, zawiązek przyszłorocznej gałązki. Liście złożone, jak np. u kasztana, dzikiego wina, orzecha włoskiego, rozpadają na poszczególne części, a wspólny ogonek także sam opada.

Nie u wszystkich drzew rozpoczyna się opad na jednym i tem samym miejscu korony. U jednej grupy spadają najpierw liście z czubów, potem niżej ustawione, a nakoniec od spodu korony, np. buk, grab, jesion, kasztan, klon. U innej grupy dzieje się odwrotnie, nasamprzód ogołaca się spód korony a czuby dopiero na koniec, tak że ostatnie liście powiewają na szczycie niby chorągiewki na dachu, np. brzoza, grusza, lipa, topola, wierzba.

Po opadniętym liściu pozostaje na gałązce ściśle zabliźniona rana, a jej kształt odpowiada zupełnie nasadzie ogonka, np. u kasztana ma to znanie kształt podkowy z wystawiającymi lekko gwoździ.

Jako powód opadania liści uważa się powszechnie mrozy jesienne: liść zmarł i spada. Mniemanie to polega na spostrzeżeniu, że opad jest najbardziej podpadający w słoneczny ranek po mroźnej nocy, a jest jednak myl-

ne. To stwierdzają niezbicie następujące fakty:

1. Opad ma miejsce, choć jeszcze nie było żadnych mrozów jesiennych;
2. ostre przymrozki wiosenne (maj, czerwiec) lub jesienne (wrzesień) zwarzają liście, „liście zmarły“, choć zupełnie uschnięte nie opadają zaraz, lecz pozostają jeszcze przez dłuższy czas na drzewie, mocno przytwierdzone do gałązki, a do ich oderwania potrzebny jest pewien wysiłek, jak i u liści świeżych.

Rzeczywisty powód samego opadu jest następujący: Jesienią nastaje w budowie nasady ogonka liściowego ważna zmiana. Oto w tem miejscu, gdzie ogonek przyrasta do gałązki, tworzy się nowa warstwa komórek: kulista, soczysta, o delikatnych ściankach. Warstwa ta ciągnie się wprzek całej nasady i uwyraźnia się na zewnątrz przez lekkie wypuklenie. Komórki tej warstwy włączają się między tam już istniejące tkanki i na czynia, rozluźniają ich spistość i niszczą wreszcie całkiem połączenie liścia z gałązką, względnie z pniem. Następnie komórki tej „warstwy rozdzielającej“ rozluźniają się same między sobą i niszczą w tem miejscu wszelką spistość w nasadzie ogonka: Liść tylko wisi. Łada nacisk na blaszkę liścia, wywołany np. przez powiew wiatru, kropkę rosy lub deszczu,

nawet własny ciężar blaszki wystarcza, aby liść oderwać i strącić na ziemię. — Przymrozki przyspieszają ten proces. Ponieważ komórki warstwy rozdzielającej posiadają wiele soku, sok wskutek mrozu zamienia się w lód, a ten rozszerza jeszcze otwory międzykomórkowe i tem jeszcze bardziej rozluźnia budowę nasady. Rano, pod działaniem ciepła słonecznego, taże warstwa lodu, a liść, niemający już zgola żadnego połączenia ze swoją gałązką, spada raptownie wskutek własnego ciężaru.

(Dokończenie nastąpi).

## 114-letni ojciec 33 dzieci.

W miejscowości Richmond, w stanie Virginia, w Stanach Zjednoczonych mieszka leciwy ale czerstwy jegomość, niejaki Burbridge Colem, który urodził się 1-go stycznia 1816 roku, a więc obchodzić będzie wkrótce stoczernastą rocznicę swych urodzin. Jest on najstarszym weteranem wojny secesyjnej i był dwa razy żonaty. Z pierwszego małżeństwa ma żyjących 21 dzieci, zaś z drugą, żyjącą dotąd żoną — dwanaścioro, z których najmłodsze liczy dwudziesty rok życia, a więc przyszło na świat, gdy ojciec miał 94 lata! (—)

## Agitacja sekciarzy w Wielkopolsce i na Pomorzu.

Od paru miesięcy na terenie Wielkopolski i Pomorza rozwija ożywioną działalność sekta t. zw. Badaczy Pisma Świętego.

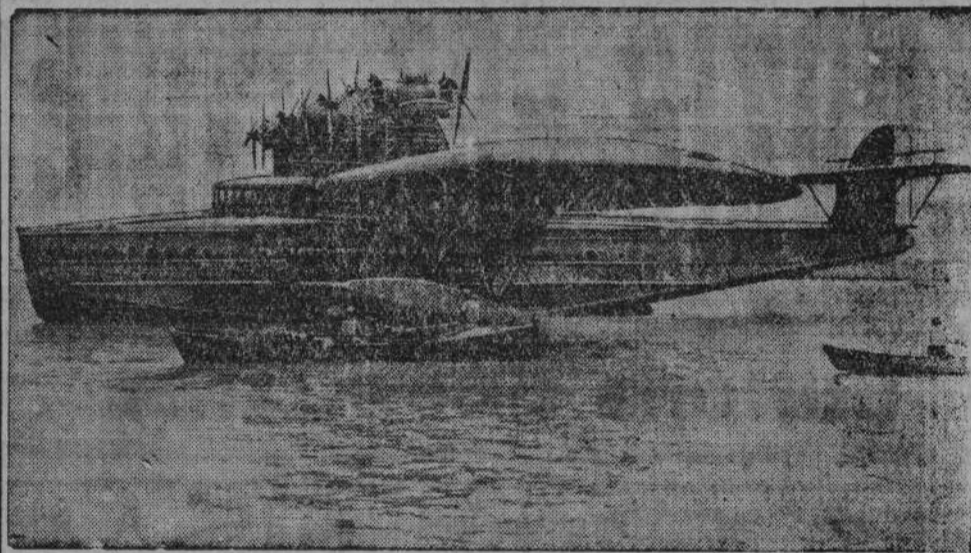
Zuchwałstwo sekciarzy posuwa się tak daleko, że wzięli oni nawet czynny udział przy wyborach do rad miejskich w niektórych miasteczkach województwa poznańskiego. Tak np. w Lwówku podczas wyborów „Badacze Pisma św.“ poparli wydatnie listę „ciszakowców“.

Swoją krecią robotę sekciarze prowadzą m. i. na terenie Kruszwicy i okolicznych wiosek. Agenci rozwinięli gorączkową działalność zwłaszcza w wiosce Rzepowo nad Gopiem. Ks. prałat Schoenborn zażądał od wszystkich

mieszkańców tej wioski ponownego przyznania się do wiary św.

Na Pomorzu policja przytrzymała dwie Niemki z Gdańska, które uprawiały propagandę na rzecz „Badaczy Pisma św.“, rozdając liczne druki i ulotki. Aresztowano je, gdyż nie posiadały odpowiednich dokumentów osobistych. Po sprawdzeniu tożsamości znowu je wypuszczono, co nie przeszkadza prasie niemieckiej gwałtownie atakować władz polskich z powodu chwilowego aresztowania.

Należy mieć nadzieję, że ludność katolicka naszych ziem zachodnich da stanowczą odprawę zuchwałym sekciarzom, których działalnością powinny się również zająć władze. (—)



DO X.

Olbrzymi samolot wykończony obecnie w fabrykach Dornier.

## Szkodliwość sekciarstwa pod względem społecznym i narodowo-państwowym.

Bóg jest odwieczną Prawdą. Jak jeden jest Bóg, tak jedną jest Prawdą przez Boga ludziom objawiona. A pełnię prawdy, ludzkiemu pojęciu przystępnej i do zbawienia potrzebnej podał nam Jezus, Chrystus. Bóg-Człowiek i nasz Zbawiciel, i złożył ją jako swój depozyt Kościołowi Swojemu, aby nieomylnie ją głosił aż do końca świata. Jeden jest Bóg, jeden Jezus Chrystus Zbawiciel, jedną niezmienną głosił naukę, jeden złożył swój Kościół i zesłał mu Ducha Prawdy, toteż jedna może być prawdziwa wiara.

Szatan, duch ciemności i kłamstwa, przez kłamstwo i fałsz usiłuje ludzi otumaniać i od jednej prawdziwej wiary odwrócić, aby ich sprowadzić na manowce, które wiodą do piekła.

Szatan w ciągu wieków wyszukiwał sobie ludzi na pomocników, zamącając im rozum, w sercach rozbudzał pychę i zarozumiałość i podsuwał im przewrotne, błędne, niezgodne z objawioną prawdą pojęcia, rozniecał w ich duszach upór niegodziwy, że wyrokiem jedynego prawdziwego Kościoła poddać się nie chcieli, a podstępem, obudą i kłamstwem, oszukiwali nieumiejętnych, lub przyciągali in-

nych jakimi korzyściami ziemskimi, — albo nawet gwałtem ludzi do przewrotnej wiary przymuszali. W ciągu 19 wieków — bodaj setki fałszywych wiar i fałszywych kościołów powstało. Z piekła wszystkie sekty początek swój wzięły, piekielne moce je wspomagały. Jedne wyrządzały — nieraz przez wieki nieobliczone szkody; — lecz stopniowo same w sobie się rozpadły — i wreszcie ginęły, inne krótki tylko czas trwały, — a po wszystkich pozostawały bolesne wspomnienia w dziejach Kościoła i świata. Wszystkie sekty oczywiście wyrządzały ogromne szkody jednemu prawdziwemu Kościołowi i tysiącom, ba milionom, setkom milionów ludzi w sprawie zbawienia.

Dzieje Kościoła i narodów zapisały także ogromne szkody, jakie sekciarstwo wyrządzało też pod względem społecznym i narodowo-państwowym. Pokój Chrystusowy w Królestwie Chrystusowym, hasło Piusa XI, jest istotnym zadaniem i celem nauki Chrystusowej i Kościoła Chrystusowego na ziemi, w odniesieniu do stosunków społecznych i międzynarodowych jakoteż narodowych. Istotą wiary św. prawdziwej, to prawda, miłość i spra-

wiedliwość. Sekciarstwo wnosząc fałsz, zakłóca pokój społeczny, wnosi kłótnie i nienawiść w społeczeństwo, a przez to niweczy, osłabia łączność i siły społeczne, hamuje zdrowy rozwój i postęp. Sekciarstwo domaga się dla siebie w imię wolności sumienia nie tylko tolerancji, lecz nawet zupełnej wolności, nawet przywilejów, lecz samo jest najmniej tolerancyjne, jest przepojone nienawiścią, — i stosuje wszędzie, gdziekolwiek poczuje się na siłach, najbezwzględniejsze gwałty i prześladowania wiernych katolików. Najistotniejszą treścią sekciarstwa jest nienawiść do prawdziwego Kościoła katolickiego — i jego wyznawców. Między sobą sekciarze się kłócą, ale zawsze wszyscy jednoczą się — do walki przeciw Kościołowi katolickiemu. — Dzieje Kościoła i narodów mówią nam, że sekciarstwo zawsze niszczyło pokój i zgodę w społeczeństwach, że posuwało się do najohydniejszych gwałtów, że dopuszczało się zbrodni przeciw wolności, przeciw dobytкови i nawet przeciw zdrowiu i życiu prawdziwych katolików, że ojcowie sekt i predykanci sekciarscy nawoływali sekciarzy i możnych tego świata, aby prześladowali wiernych katolików, aby im najdotkliwsze krzywdy wyrządzali. Kilka wspomnień historycznych niech posłużą na dowód. Arjanie gwałtem zabierali katolikom kościoły i dobra, odsuwali katolików od urzędów i wszelkich korzyści społecznych, podjudzali monarchów i urzędników sobie oddanych, by katolików wtrącać do więzień lub skazywali na wygnanie, a ich majątkowość konfiskowali.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## KRONIKA.

Wąbrzeźno, 30 paźd. 1929 r.

Kalendarz.

Sroda 30 października 1929 r.

Germana i Serapiona B. b. W. w.

czwartek, 31. października.

+ Wigilja Symfronjusza.

## WIADOMOŚCI POTOCZNE

(—) Następnym nr. „Gaz. Wąbrzeskiej“ z powodu święta Wszystkich Świętych wyjdzie w sobotę dnia 2-go listopada.

(—) Zebranie Stow. Chrześc. Nar. Nauczycieli Szk. Pow. w Wąbrzeźnie. Koło wąbrzeskie odbyło swe drugie zebranie powakacyjne w dniu 25 bm. w sali rysunkowej „Szkoły Męskiej“ przy licznych udziałach członków pod wytrawnym przewodnictwem prezeski p. Walterowej.

Po odczytaniu protokołu przez sekr. p. Noryskiewicza jun., złożył wyczerpująco sprawozdanie z przebiegu uroczystości 10-ciolecia istnienia Stow. Chrz. Nar. Naucz. Koła Kowalewskiego p. Ługiewicza.

Następnie zobrazował wyczerpująco p. Izidor Delewski „Kwartalnik Pedagogiczny“, przyczem gorąco zachęcał członków do jego prenumeraty.

Referat „Polacy — przodownicy w reformach nauczania szkolnego“, wygłosił p. Edmund Noryskiewicz. Prelegenta darzono burzą oklasków za wygłoszony referat o bardzo naukowej treści.

Następnie omawiano sprawę kursu języka francuskiego, oraz poruszono sprawę założenia koniecznego koła na powiat wąbrzeski.

Na tem, po ustaleniu dnia następnego zebrania, zebranie zamknięto.

(—) Odpust św. Szymona i Judy, apostołów, patronów kościoła parafjalnego w Wąbrzeźnie. Dorocznym zwyczajem odbył się w parafji naszej odpust w dzień św. Szymona i Judy. W niedzielę cała prawie parafja przystąpiła do spowiedzi św. Wieczorem o godz. 6-tej odprawił ks. wik. Lewandowski z Chelma uroczyste nieszpory w szczerle nabitym wiernymi kościele parafjalnym. Kazanie wygłosił ks. radca Wojciechowski z Radzyna. Uroczystą procesję dookoła kościoła poprowadził ks. adm. Gdaniec z Orzechowa.

W poniedziałek, jako w dzień odpustu odprawiali przyjezdni i nasi księża liczne msze św. Uroczystą sumę odprawił ks. prob. Chylarecki z Ryńska w asyście ks. prof. Brejskiego i ks. wik. Wieliewskiego. Podniosłe kazanie wygłosił ks. dziekan Karnowski z Król. Nowejwsi. Po sumie odbyła się procesja dookoła kościoła.

Na zakończenie odpustu odprawił ks. prob. Kownacki z Golubia uroczyste nieszpory. Wzruszające kazanie wygłosił ks. prob. Kownacki z Lipnicy. Procesję w asyście ks. prob. Ła-

